

Serbska kultura i chorwacka kultura – dla mnie jedna kultura

Wywiad z Rade Dragojevićem, producentem *Dni kultury serbskiej*, którego *Radio 101* ordynarnie skarciło, sugerując mu związki z serbskimi zbrodniarzami z Ovčary:

Autor: Vedran Obućina

Przekład: Katarzyna Kozak

Źródło: Źródło: <http://www.h-alter.org>

Decyzja redaktorki „Zagrebačkog odreska” o emisji skargi słuchacza dotyczącej plakatów *Dni kultury serbskiej*, która potem dodatkowo jeszcze obrzuciła błotem Serbskie Towarzystwo Kultury *Oświecenie*, była zaiste niemądra. Redakcja „Zagrebačkog odreska” nie wytłumaczyła się, ale rubryka kulturalna *Radia 101* odgrodziła się od tego występu. Także *Stojedynka* w tych dniach miała na rynku festyn z okazji dziesiątej rocznicy wielkich protestów. Zabraniać innym manifestacji, a samemu je odbywać – to jest rasistowska metoda.

Rade Dragojević, główny sekretarz STK „*Oświecenie*”, chorwacki dziennikarz od wielu lat cieszący się poważaniem. Jednocześnie chorwacko – serbski pisarz, choć być może, powinniśmy zgodzić się z nim, gdy skromnie wspomina – pisarz bez etnicznych oznak. Pracy dyplomowej bronił z socjologii na wydziale filozofii uniwersytetu w Zagrzebiu, a dziennikarstwem zajmuje się od 1990 roku: najpierw pracował dla HTV, później w *Nowym piśmie*, dalej w *Feral Trybunie*, a ponad rok współpracuje i z *Zarezem*. Organizował *Dni kultury serbskiej*, które odbyły się w Zagrzebiu końcem listopada. *Dniom* nie udało się przejść bez nienawistnych komentarzy: dziennikarz *Radia 101* zażądał od Dragojevića wyjaśnienia, dlaczego ich przebieg pokrywa się z rocznicą serbskiej okupacji Vukovaru i zbrodni na cywilach i obrońcach. Uzyskane wypowiedzi na *Stojedynce* zmontowane są z groźbami czetnika po upadku Vukovaru chcącego mordować Chorwatów.

Zakończyły się *Dni kultury serbskiej* w Zagrzebiu. Jest pan usatysfakcjonowany odzewem, jakie wrażenia?

Odzew był dobry. Na sześć imprez od wtorku do środy przyszło około 700 do 800 osób, co jest znaczną liczbą. Poza tym ciężko jest przekonać ludzi, by powiedzmy, niedzielnym wieczorem przyszli na jakieś wydarzenie kulturalne. Nie tylko, że odnieśliśmy tu sukces, to jeszcze film Olka Novkovicia *Jutro rano* wypełnił salę kinową *Tuškanac*. Nie przypominam sobie kiedy *Tuškanac* był wypełniony prawie do ostatniego miejsca. Ten sam autor przedstawił i najnowszy długometrażowy dokument *Górnicza opera*.

Jednak chodzi wyłącznie o gości z Serbii, nie było serbskich artystów z Chorwacji...

Tak, koncepcyjnie impreza jest niedoskonała. Wszyscy artyści są z Belgradu i jeden z uczestników przyjechał z belgradzkiego radia. Jeśli *Dni* odbędą się w następnych latach, postaramy się zmienić ich koncepcję tak by włączyć i artystów z Chorwacji. Zgadzam się, że takie przedstawianie serbskiej, względnie belgradzkiej kultury jest zadaniem, którym powinna zająć się ambasada lub jakieś kulturalne centrum. Jednak ja, jako producent *Dni*, który wszystko to w jakiś sposób wymyślił, muszę przyznać, że nie chciałem dzielić serbskiej i chorwackiej kultury. Dla mnie osobiście to jest jedna kultura, na niej się kształtowałem i z niej wyrastałem. Nigdy jej nie dzieliłem i tego się trzymam, nawet, jeśli ktoś nie chce się ze mną zgodzić. Tak też myślą artyści, którzy byli teraz w Zagrzebiu. Także oni są z pokolenia '68, które nie dopatruje się różnic między jedną a drugą kulturą.

Zresztą, chodzi o pokolenie Srđana Karanovicia, najbliższego mi reżysera na tym terenie. Jednakże

to nie tylko kultura tych, dziś rozdzielonych elementów, ale i kultura wyrosła na amerykańskich filmach i przekładach. Można powiedzieć, że chodzi o układ z *privatističkim* celami, które rozpatrywałbym osobno. Zatem nie widzę różnic między serbską a chorwacką kulturą, jednak to jest całkowicie moje prywatne stwierdzenie.

Powiedział pan, że *Dni* odbędą się i w przyszłym roku. Istnieje taki plan?

Tak, oczywiście. Już złożyliśmy finansowe aplikacje na te same adresy, które nas wspierają tego roku, a wysłać będziemy i do Miasta Zagrzebia.

Nade wszystko chodzi o kulturalny program, więc nie ten nacechowany etnicznie. Już mam na myśli pewnych ludzi, którzy wystąpią w przyszłych *Dniach*, a wśród nich nie są wyłącznie Serbowie, ale i Chorwaci. Przeciwnie, chodzi o wystąpienie, które nie rozdważy jednej kultury tego obszaru. Może młodszymi pokoleniami tak się nie wydaje, ale ja w ten sposób jestem ukształtowany. Pewne procesy uczyniły swoje, więc dziś rozumiem i inne myślenie.

Ile dziś Chorwaci wiedzą o serbskiej kulturze?

Chorwaci dosyć sporo wiedzą o serbskim filmie i literaturze. Tak też wypełnili literacki klub *Boksu* gdzie odbył się wieczór literacki Marka Vidojkovicia. Oczywiście rzeczą jest, że pewne segmenty są mniej znane, powiedzmy elitarne, jak jazz. Jednak myślę, że dość sporo wiedzą o popkulturze, filmie popularnym i literaturze, która dociera z Serbii, a to nie jest mało – z uwzględnieniem innych krajów.

A jak jest z kulturom Serbów w Chorwacji?

Tu nic nie wiadomo. Szkolnictwo powinno uświadamiać i podkreślać ten segment [kultury – przyp.tłum.] w Chorwacji, gdyż wszystko sprowadza się do poznania Vladana Desnicy.

Mówi się o wypieraniu tego elementu w powszechnej kulturze, przemilczaniu tych pisarzy, którzy nie dostosowywali się kolektywnemu myśleniu jak Vojina Jelić, o którym pisało się dopiero jak umarł?

Nie, nie powiedziałbym, że jest wypierany, lecz zapomniany. Przed latami dziewięćdziesiątymi nie było potrzeby jego podkreślenia gdyż mówiło się o jednej kulturze, zaś po tym okresie nikt nie znalazł potrzeby jej zaznaczenia. Nie jest to nieświadomość tylko wśród Chorwatów, ale i u Serbów w Chorwacji. Ja również nie znałem wielu serbskich pisarzy, **pa čak ni to da** niektórzy moi przyjaciele piszą. **Pisarze tego segmentu przechodzą swoje trudności, nie istnieje tendencyjność serbskiej wypowiedzi**, ale ten podział nie jest na linii etnicznej. Jedyne, czego nie możemy ominąć jest nasz statutowy obowiązek chronienia tego, czego inni nie chcą, w tym wypadku bogactwo serbskiego dziedzictwa w Chorwacji.

Dobrze, tak jest prawdopodobnie na narodowym poziomie, a jaki jest stan w terenie, na poziomie lokalnym, we wsiach i miastach ze znaczną liczbą serbskich mieszkańców?

Dominuje folklor gdyż tego naród szuka. Mamy filie w wielu wsiach, najwięcej we wschodniej Sławonii, w wioskach lub małych miasteczkach, a zatem w Kordonie, Bani i Luce, wreszcie i w Dalmacji. Ale mamy i oświeceniowe zadanie, jak nam mówi sama nazwa, więc staramy się szerzyć i inne formy działania. Infrastruktura jest licha, nie ma kadry lub jest w dużo mniejszej ilości niż zapotrzebowanie, potrzebna jest przestrzeń, która nie istnieje. Poziom lokalny zaczyna teraz lepiej funkcjonować i lokalna władza daje coraz większe fundusze. Proszę spojrzeć, mówi się o terenach z mieszaną społecznością, która jest emocjonalnie zepsuta, z jeszcze ciągle świeżymi wojennymi traumami. Z tego powodu konieczna jest spokojna praca, która będzie długowiecznym sukcesem. Potrzeba bardzo dużo czasu.

Jaka jest wasza współpraca z chorwackimi stowarzyszeniami?

Mogę powiedzieć, że *Oświecenie* dużo więcej inicjuje wspólnych projektów z lokalnymi stowarzyszeniami, a bardzo mało takich, na które my jesteśmy zapraszani. Szkoda, ale my będziemy tę politykę koegzystowania nawiązać dalej. Twardo stoimy na tych samych antyfaszystowskich podwalinach, na których *Oświecenie* powstało w 1944 roku, w partyzanckim ruchu na Banii. Mamy duże projekty na szczeblu lokalnym, jak wystawa malarza Stojana Arlice, jednego z największych chorwackich artystów, który ma serbskie pochodzenie ze wsi Škare koło Otočca, a właśnie ze szkołą podstawową z Otočca mamy dobrą i **satysfakcjonującą** współpracę.

Niedawno, w Radiu 101 został Pan napadnięty, że Dni kultury serbskiej organizujecie w dniach pamiętki ataku na Vukovar.

Jedyna negatywna reakcja na *Dni kultury serbskiej* była właśnie z *Radia 101* i prawdziwie nie wiem, co o tym myśleć. Byłem bardzo zaskoczony, że to akurat to radio, które jest jednocześnie naszym patronem medialnym. Ale po pierwsze, *Dni* nie odbyły się jednocześnie z celebracją cierpienia w Vukovarze. Specjalnie uważaliśmy by te dwa wydarzenia się nie pokryły i życzyłem sobie by przed 21 listopada nic nie było, gdyż okres od 18 do 20 listopada jest czasem wspomnień vukovarskiej tragedii. Oczywiście smutek nie zna dat, ale nasze *Dni* nie odbyły się wtedy, lecz zaczęły się 21 listopada, 24 godziny po złożeniu wieńców w pamiątkowym terenie Ovčar, czym formalnie kończy się wspomnianie vukovarskich ofiar. Po drugie, cała ta rzecz poruszona jest wyzwaniem nieusatsfakcjonowanego słuchacza *Radia 101*, który 18 listopada na rynku bana Jelačića widział plakat *Dni kultury serbskiej*. Jak wtenczas głupią jest decyzja redaktorki *Zagrebačkigo odeska* (emisja w *Radiu 101* gdzie pojawiło się sporne porównanie *Oświecena* z czytnikami - przyp. autor), która wyemitowała taką skargę i później, dodatkowo jeszcze obrzuciła błotem *Oświecenie*!? Poza tym, tego samego 21 listopada i *Radio 101* miało imprezę na rynku, dla uczczenia dziesięciu lat od wielkich protestów w Zagrzebiu. To znaczy, że wszyscy powinniśmy mieć te same prawa, ale po tym widać, że nie mamy i że prawa niektórych są *prawsze* od innych. Zarząd *Zagrebačkigo odeska* nie wytłumaczył się, ale rubryka kulturalna odgradziła się od ich występkę. Napisałem i wysłałem zawiadomienie z najzupełniej pewnych powodów. Bałem się by nikt nie wleciał z bronią między gości, ale na szczęście nic takiego się nie wydarzyło. Wysłałem zawiadomienie HINI¹, ale nie wydrukowano go. Znaczą się, tutaj utknąłem w martwym punkcie, zabraniać komuś manifestacji, kiedy samemu ma się taki zamiar jest rasistowskim uchybieniem. Myślałem, że *Dni pamięci ofiar Vokovaru* trzeba dostojnie obchodzić bez jakichkolwiek zabawowych imprez w całym kraju, więc i parę dni przed i po, ale wtedy to trzeba odpowiadać za wszystkich, nie tylko za niektórych.

Tutaj istnieje i etniczny element, to swego rodzaju znamię, które mają Serbowie w Chorwacji. Jest ono jeszcze ciągle tak silne, że mają je i słuchacze Radia 101? To radio od zawsze przedstawiało się jako liberalne, opozycyjne.

Nie jest jak wcześniej i dobrze, że nie jest. To *znamię*, jak to pani ujęła, odczytuje się przede wszystkim w konkretnych sprawach, szczególnie w zatrudnieniu. Na rodowość jest bardzo często zaporą w zatrudnieniu Serbów w organizacjach i instytucjach administracji. Prywaciarzowi nic nie można zrobić, ale kraj zakazał dawania stanowisk, na których Serbowie od zawsze tradycyjnie pracowali w Chorwacji, a są to leśnictwo, policja, poczta i koleje. Zatem trzeba ludziom dać tę możliwość. Co się tyczy odbudowy, jakkolwiek by ona była, skończyła się i dobrze, że tak jest, a ludzie powoli wracają do swych niegdysiejszych domostw.

Istnieje jakaś medialna blokada Serbów w Chorwacji? Wszyscy wiemy, że media są najlepszym sposobem by się czegoś dowiedzieć i mieć wgląd we wszystko, więc i grupy mniejszościowe.

Nie istnieje blokada, ale niewola organów władzy by niektóre sprawy doszły do skutku. Powiedzmy w śledztwach sądowych, większość wypadków, w które uwikłani są Serbowie, jak zabójstwo tego

¹ Hrvatska izvještina novinska agencija- (Chorwacka agencja prasowa)*

starca z Kariny, nie są zakończone. Publiczna rozprawa pozostaje w ramach społeczności cywilnej. *Mainstream* media rządzą się innymi prawami, biorą się tylko za wypadki i widowiska. To nie jest tylko cecha Serbów, ale i innych mniejszości od kobiet, homoseksualistów, rzymian, po inne narodowe mniejszości, ale i większości społeczeństwa. Media mamy i my. Ich wsparcie finansowe od państwa jest nader solidne. Chcielibyśmy się związać z jakimiś silniejszymi mediami tak, byśmy się mocniej wbili na rynek, ale nie ma również zainteresowania i woli wśród samych Serbów by w tym współuczestniczyć. Jednak państwo dało nam konkretne wsparcie.

Macie w planie jeszcze wielkie projekty?

Chwilowo odpoczywamy od takiej ilości pracy przy *Tesli*, ale to było dobrze przygotowane. Niektórzy mniemają, że jesteśmy jakiś sposób zmanipulowani, ale i Niezależna Demokratyczna Serbska Partia uczyniła wiele by HEP² pospieszył się z elektryfikacją wsi, która do niedawna była bez prądu, więc ta ogromna machina podpięła prąd i we wsiach, które nie były na priorytetowej liście. Jeśli to jest manipulacja, to miło mi, że jesteśmy zmanipulowani. Miło nam, że spotkała się polityczna wola serbskiej partii i władz HDZ³. Inaczej to nie mogłoby się wydarzyć.

² Hrvatska elektroprivreda – (Chorwacka elektrogospodarka)*

³ Hrvatska Demokratska Zajednica- (Chorwacki Związek Demokratyczny)*

*Wszystkie przypisy pochodzą od tłumacza